

Sekret czasu Marca Chagalla. Obrazy z zegarami

Pomysł mierzenia czasu, a więc czegoś nie dającego się ani zobaczyć, ani dotknąć, jest jednym – jak pisze Władysław Kopaliński – z najdowcipniejszych, na jakie człowiek wpadł¹. Kategoria czasu pojmowana jest najczęściej jednak w kontekście kruchości i przemijalności ludzkiego życia. Człowiek postawiony zostaje wobec problemu nieuchronności śmierci, bo przecież, jak pisze Kohelet: „Cóż przyjdzie człowiekowi z całego trudu, jaki zadaje sobie pod słońcem?” Pokolenie przychodzi i pokolenie odchodzi, a ziemia trwa po wszystkie czasy (Koh 1, 3)². „*Vanitas vanitatum et omnia vanitas*” (Koh 1, 2) jest hasłem wywoławczym takiego sposobu rozumienia życia człowieka.

Motywy marności szczególnie eksponowało średnio-wieczne oraz barok, ale fascynacja przemijalnością i śmiercią pojawiała się także w innych epokach. Problem poruszała zarówno literatura jak i sztuka. Upomnienie i przestroga: *memento mori* znalazło swoją plastyczną

realizację: czas ukazywany był na wiele sposobów. Pojawiał się pod postacią skrzydatego starca z klepsydrą lub kosą, wskazującego na czaszkę, przemijającą urodę, bogactwa. Ciekawym przykładem były obrazy ukazujące różne etapy ludzkiego życia: narodziny (dzieciństwo), młodość i starość. Bardzo często, tak jak w obrazie Baldunga, czas wyobrażany był za pomocą symbolicznych rekwizytów, kojarzących się ze śmiercią, umieraniem: czaszka, uschnięte kwiaty, złamane drzewa, gałęzie, zgaszona świeca, zegar, klepsydra. Przedmioty te pojawiały się zwłaszcza w twórczości malarzy północnej Europy – Flandrii i Holandii. Przykładami są martwe natury, których tematyką bardzo często były stoły zastawione luksusowymi przedmiotami (naczynia, klejnoty, perły, berło), pośród których leżała trupia czaszka. Pojawiały się też więdnące kwiaty, zdarzało się również, że nad całością kompozycji unosiły się bańki mydlane (kruchość, nietrwałość i ulotność życia) – tak jak np. w obrazie *Vanitas* Hendrika Andrieszena (I poł. XVII

Chagall znał sekret czasu. W jego życiu wahadło mijających dekad buja się to w przód, to w tył...

1 W. Kopaliński, *Zegar*, [w:] tegoż, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985, s. 1330.

2 Cytaty z Pisma Świętego pochodzą z: *Biblia Tysiąclecia*, wyd. V, Poznań 2000.

w.) czy Davida Bailly'ego *Autoportrecie z symbolami wanitatywnymi* (1651).

W wielu martwych naturach w typie *vanitas* pojawiały się różnego rodzaju zegary. W obrazie Philippe de Champaigne *Martwa natura z tulipanem, czaszką i klepsydrą* (I poł. XVII w.) ukazany został zegar piaskowy o ośmiobocznej podstawie, ozdobiony drewnianą dekoracją. W obrazie Hansa Holbeina *Ambasadorowie* (1533) na wysokim pulpicie malarz umieścił wiele specjalistycznych przyrządów służących do mierzenia czasu, m. in. przenośny zegar słoneczny. Tematykę przemijalności podkreśla ukazana na pierwszym planie, w ostrym skrócie perspektywicznym czaszka. Na obrazie Pietera Claesza *Vanitas* (1634) na stole obok czaszki i wywróconego, pustego kielicha umieszczono okrągły zegar puszkowy z tarczą zamontowaną poziomo oraz z ozdobną przykrywką. W obrazie o tej samej tematyce, ale namalowanym w 1645 roku, Claesz umieścił owalny pektoralik, zawieszony na sznurku. Dla ochrony wskazówek zegarek posiada owalne wieczko z przeźroczystym szkiełkiem – prawdopodobnie kryształem górskim³. Podobny kieszonkowy zegar widnieje w obrazie Edwaert'a Colliera z 1663 roku. Bogato zdobiony przyrząd zawieszono na złotym łańcuszku – zegary tego typu spełniały również funkcję biżuterii. Wykonywano je ze srebra i złota, a od 1630 roku

wykładano emalią i drogimi kamieniami⁴. W obrazie Colliera widoczne jest użycie dwóch metali kolorowych: prawdopodobnie złota i srebra, które kontrastują ze sobą kolorystycznie.

Przykłady dzieł sztuki, na których jednym z elementów symbolizujących przemijanie jest zegar, można by przytoczyć jeszcze wiele.

Fascynacja czasem trwa aż do współczesności. Jej wyrazem była wystawa *Artempo. Where time becomes art*, zorganizowana w Pałacu Fortuny w Wenecji w 2007 roku⁵. Także artyści

epoki nowoczesnej posługiwali się w swoich pracach symboliką zegara. Paul Cezanne wykorzystał ten motyw w obrazie *Martwa natura z czarnym zegarem* (1870); szczególnie upodobali go sobie surrealiści, głównie Giorgio de Chirico i Salvador Dali. Najstynniejszym obrazem „zegarowym” jest *Trwałość pamięci* (1931) tego ostatniego. Dzieło znane jest także jako *Miękkie zegary* lub *Uporczywość pamięci*. Przedstawia zdeformowane tarcze trzech roztapiających się zegarów kieszonkowych na tle nadmorskiego krajobrazu. Czwarty, zamknięty, leży w lewym dolnym rogu. Obraz ten bardzo dobrze odzwierciedla cechy malarstwa surrealistycznego. Jest

Jest niezwykle, nierealny jak sen, z którego artyści czerpali inspiracje do swoich dzieł.

3 Pod koniec XVI wieku jako zasłonkę tarczy zegara kieszonkowego stosowano kryształ górski. Zob. Z. Prószyńska, *Dawne zegary*, Warszawa 1998, s. 27

4 Tamże, s. 22.

5 Więcej na temat tej wystawy: www.artempo.eu

niezwykły, nierealny jak sen, z którego artyści czerpali inspiracje do swoich dzieł. Nic nie jest na miejscu. Tytuł – *Trwałość pamięci* – sugeruje zmianę w pojmowaniu symboliki zegara. Dotychczas kojarzony był z motywem *vanitas*. Dali modyfikuje jego znaczenie – zegar połączony zostaje z pamięcią i wspomnieniami. Wskazówki zmieniają kierunek, zaczynają poruszać się wstecz. To, co skazane było na zniszczenie, teraz zostaje ocalone poprzez pamięć. Zachowuje ona zdarzenia, ludzi i rzeczy. Jest jednym ze sposobów (i chyba jedynym) ocalenia tego, co kruche. Daje możliwość powrotu do przeszłości, ponownego spojrzenia na własne korzenie, zanurzenia się w dzieciństwie.

Twórczość Marca Chagalla kojarzona jest przede wszystkim ze światem mitu i magii, który jest pełen dziwnych stworzeń i cudownych wydarzeń. Źródła jego malarskiej wyobraźni należy szukać w świecie dzieciństwa artysty, bowiem jego twórczość i autobiografia wzajemnie się przeplatają⁶. Inspiracje pochodzą głównie z Witebska, w którym artysta spędził dzieciństwo i młodość⁷. Sylvie Forestier stwierdza: „Chagall znał sekret czasu. W jego życiu wahadło mijających dekad buja się to w przód, to w tył... Bez tych wiecznych powrotów nie byłby sobą, a bardziej niż ktokolwiek inny „pozostawał zrodzony ze swego dzieciństwa” (Saint-Exupery), ze swego małego Witebska, które nie tylko stanowiło jego

ojczyznę, ale także naturalne środowisko dla jego ducha po wiek starczy”⁸.

Szczególne była u niego próba przeniknięcia tajemnicy czasu, zrozumienia jego paradoksu – przemijania i zapamiętywania, ulotności chwili i wiecznego trwania. Przyglądając się takim obrazom jak: *Zegar* (1914), *Czas jest bezbrzeżną rzeką* (1930-1939), *Kuglarz* (1943), *Mojej żonie* (1933-1944), *Zegar z błękitnym skrzydłem* (1949) dostrzec można wykorzystanie przez Chagalla poetyckiej i filozoficznej metafory jako formy rozumienia najbardziej dramatycznych aspektów życia – problemu Czasu i Przestrzeni. Czas był odwiecznym tematem Chagalla⁹. W jego obrazach zawsze odnajdziemy drżące wahadła i zataczające się zegary, pozbawione nagle swojego spokoju, w jakim tkwiły ustawione bezpiecznie w kącie domu. Zegary Chagalla fruną unoszone przez skrzydlate stwory, przelewają się przez dłoń cyrkowego sztukmistrza, zamykają w swoim wnętrzu parę kochanków. Niczym księżyc unoszą się nad uśpionym miasteczkiem, płyną niesione przez skrzydlatą rybę nad ciemnogrnatową rzeką. Na wszystkich wymienionych wyżej obrazach pojawia się ten sam typ zegara – drewniany, szafkowy, z okrągłą, jasną tarczą, zawsze z wahadłem (które najczęściej przekrzywione jest w stosunku do osi zegara). Zdaniem Nathaniela Harrisa, zegary Chagalla wzorowane są na tym, który stał w domu artysty, w Witebsku¹⁰. Chodzi tu jednak nie tylko o przywoływanie

6 N. Harris, *Marc Chagall. Życie i twórczość*, Warszawa 1987, s. 5.

7 I. F. Walther, R. Metzger, *Marc Chagall 1887-1985. Malarstwo jako poezja*, Poznań [b.r.w.], s. 7.

8 M. Guerman, S. Forestier, *Marc Chagall*, przekł. D. Konstantynów, Warszawa 2006, s. 28.

9 Tamże, s. 77.

10 N. Harris, *Marc Chagall*, s. 63.

konkretnego przedmiotu z przeszłości, lecz o treści, jakie on reprezentuje.

Jednym z kontekstów, w których pojawia się zegar jest wojna – czas zagłady i zniszczenia. W obrazie *Upadek anioła* (1923-1947) artysta przedstawia apokaliptyczną wizję horroru wojny.

Czerwony Lucyfer spada na ziemię. Jego twarz wyraża przerażenie. Razem z nim bezwładnie opada mężczyzna. Wokół złowrogiego słońca krążą rozrzucone przedmioty: skrzypce, świecznik, zegar. Drewniany przyrząd do mierzenia czasu, z wahadłem i jasną tarczą

został przekrzywiony, sprawia wrażenie, że poruszany jest podmuchem wiatru. W tle, niczym płomienie ognia, widoczne jest skrzydło diabła. Zegar krąży w oszalałym pląsie razem z innymi postaciami: Żydem trzymającym Torę, matką z dzieckiem na rękach. Całość sceny rozgrywa się na tle uśpionego Witebska – widoczne są małe, drewniane chatki stojące wokół niewielkiego rynku. Wizja Chagalla nie wywołuje, jak w obrazach surrealistów, strachu i przerażenia, ale raczej ból i współczucie. Przechylony zegar z poruszonym wahadłem wydaje się głosić: oto czas zagłady, apokalipsy. Z drugiej jednak



strony obraz nie jest przepełniony jedynie grozą i zniszczeniem, wszystko bowiem przemija, także chaos wojny. Domy Witebska nie są dotknięte wirem zagłady, u dołu widzimy spokojnie idącego mężczyznę z workiem na plecach. Malutkie skrzypce migocą jak światełko w tunelu, za chwilę zaczną



same grać. Żółta krowa, ufnie spoglądająca na instrument, umieszczona jest już w innej rzeczywistości – spokoju i ładu, swojskości. Odsyła do bezpiecznych lat dzieciństwa, do rejonów nieskażonych wojną i zagładą. Pocięgą są także wskazówki zegara, które biegnąc nieustannie do przodu przypominają, że wszystko przemija, także zło i cierpienie.

Obraz *Zegar z błękitnym skrzydłem* z 1949 roku jest wyciszony, nie ma w nim już eksplozji chaosu, wirowania, przepełniony jest raczej melancholijnym smutkiem.

Pisarz Juri Trifonow wspomina słowa Chagalla, który oglądał swój obraz: „Jak bardzo nieszczęśliwy musiałem być, żeby to namalować”¹¹. Zegar unosi się na jednym skrzydle, trochę ociężale, sennie. Chronometr ustawiony jest pionowo, sztywno, w innych obrazach zwykle delikatnie pochylony, miał więcej lekkości. Tutaj zaś, z jednym tylko, opuszczonym w dół, ciemnogrnatowym skrzydłem ma więcej ciężaru (w obrazie *Niebieski koncert* z 1945 roku fruwał jeszcze o dwóch skrzydłach, kolorowych i delikatnych). W tle uśpione miasteczko, przykryte śniegiem i ciemne niebo z gwiazdami. Na firmamencie, niczym zimowy księżyc wyłania się ciemnozłoty kogut. A na pierwszym planie zegar – drewniany z dekoracyjnymi kolumienkami, zakończony trójkątnym szczytem, który skrył się pod chmurką białego puchu. Tarcza biała, ze wskazówkami, poniżej długie, złote wahadło. Zegar milczy, złoty mechanizm zdaje się nie poruszać. Wokół

„Jak bardzo nieszczęśliwy musiałem być, żeby to namalować”.

¹¹ M. Guerman, S. Forestier, *Marc Chagall*, s. 82.

chłód i szarość, nawet umieszczony poniżej zegara żebrak z workiem na plecach całkiem wyblakł, powoli zanika. Zgarbiony odchodzi w zimowy krajobraz. Zaznaczony został za pomocą zaledwie paru kresek, rysunkowo. Lekko wypełniony rozmytym kolorem wody i mgły. Po przeciwnej stronie uderzający kontrast – pęczek czerwonych kwiatów z zielonymi liśćmi. Nienaturalne, tajemnicze, porzucone. Zegar umieszczony zostaje pomiędzy dwoma światami Chagalla: wędrujący Żyd jest symbolem Witebska, rodzinnych stron. Róże charakteryzują zaś paryski okres twórczości Chagalla (często pojawiały się w obrazach z tego okresu)¹². I dopiero wewnątrz skrzyni zegara, tak jakby w środku samego czasu, z trudem widoczni w ponurych głębinach ciemnej przestrzeni drewnianej skrzyni, znajdują się kochankowie. Przytuleni sztywno do siebie, odcinający się od ciemnego wnętrza białym konturem sylwetek. Zapatrzeni w siebie. Sylvie Forestier odczytuje ten obraz jako epitafium dla żony malarza – Belli (zmarła w 1944 roku)¹³.

W obrazie *Mojej żonie*, który Chagall malował w dwóch etapach (w 1933 roku – podczas pobytu z Bellą w Paryżu i w 1944 roku – już po śmierci żony), widoczny jest także zegar. Stoi on przed parą przytulonych do siebie kochanków. Oboje ubrani w weselne stroje, zwróceni twarzami do

siebie. Szafkowy instrument przypomina ten z obrazu *Zegar z błękitnym skrzydłem*. Tutaj jednak błękitnoszare skrzydło powoli unosi się do góry. Zegar już oderwał się od podłoża, lekko przechylił w lewą stronę, wahadło tyka. Nie jest też dominującym elementem, po prawej stronie widzimy leżącą, nagą modelkę Chagalla – Bellę. Wokół wiele charakterystycznych dla malarza elementów: w tle domy rodzinnej miejscowości, kogut, ryba, grające na skrzypkach anioły, muzykujące postacie. Przy łóżku Belli ułożony bukiet z czerwonych kwiatów, podobny do tego, który rzucony został w śnieg na obrazie z 1949 roku. Czas towarzyszy zatem miłości. Wahadło wyznacza kres jej ziemskiego trwania. Nie oznacza jednak jej końca. Ukryci kochankowie w zegarze



z błękitnym skrzydłem zatrzymują czas, wahadło się nie porusza. Miłość trwa także w wiecznym wymiarze.

W dziele *Czas jest bezbrzeżną rzeką* (1939) jasne znaczenie zegara zakłóca pozornie absurdalna obecność ryby ze skrzydłami¹⁴.

12 N. Harris, s. 63.

13 M. Guerman, S. Forestier, s. 84.

14 N. Harris, s. 53.

Nawet wyraźna dominacja koloru niebieskiego nie stwarza melancholijnej atmosfery, związanej zwykle z ideą czasu i przemijania. Latająca ryba ze skrzydłami rozbłyskuje swoim własnym blaskiem, z ciemnymi, ludzkimi oczami niesie ten sam zegar, z jego poruszającym się wahadłem z błyszczącej, pozłacanej miedzi – unosi go wysoko ponad miastem i ponad rzeką. Skrzydła ryby z plamami ostrej czerwieni na chłodno-niebieskich piórach. Niebo chaotyczne, drgające. Farba błękitna i niebieska, położona szybkimi, niespokojnymi pociągnięciami pędzla. Domy zdają się

być zagubione w kosmicznej perspektywie. Pędzący po niebie zegar ma pesymistyczny wymiar – milczący dzwon ostrzegawczy w postaci kolorów rozbrzmiewa cierpieniem (w Europie wybuchła wojna)¹⁵. Grozę nieuchronnego nieszczęścia (tak, jak nieuchronny jest ruch ciężkiego wahadła) łagodni umieszczona po prawej stronie płótna para kochanków. Złączeni w miłosnym uścisku zdają się nie zauważać pędzącego widma. Przeniesieni w inny wymiar, wpatrzeni w siebie, wsłuchują się w muzykę, która płynie ze złotych skrzypiec unoszonych przez rybę. Smyczek sam z siebie ślizga się po strunach, jakby w sprzeczności z nadciągającym koszmarem, niemniej

jednak w ostatecznym rachunku go nie przewycięża¹⁶. Kochanków spowił już ten sam melancholijny błękit, który okrywa zagrożoną ziemię.

W 1943 Chagall namalował *Kuglarza*. Przedstawienie przypomina surrealistyczny cyrk. Głównym bohaterem jest ptak-zongler z tułowiem człowieka. Stojąc na palcach, jedną nogę uniósł do góry. Głowa z długim dziobem przechylona jest w lewą stronę. Duże, migdałowe oko spogląda wprost na widza.

15 M. Guerman, S. Forestier, s. 78.

16 Tamże.



Z ramion wyrastają dwa, szeroko rozchylone skrzydła. Prawa dłoń wyciągnięta sztywno w bok unosi przewieszony jak płaszcz zegar. Można by powiedzieć, że motyw spływającego, miękkiego zegara artysta



skopiował wprost od Dali'ego, ale nie jest to jednak zegar surrealisty. Chronometr został odwrócony do góry nogami, jego tarcza przypomina bujające się wahadło, wszystko zmieniło swoje miejsce. Nie odczuwamy, jak w przypadku obrazów nadrealistów,

przejmującej, złowrogiej pustki przedstawionego świata. Światło u Chagalla tworzy klimat swojskości. Barwy przedmiotów są ciepłe: żółcienie, oranże, błękity, w tle zaś ciemnogrnatowe niebo. Kuglarz zaprasza do radosnej zabawy: jest już muzyk grający na skrzypcach, tancerka w białym welonie na głowie. Przy wiejskiej chacie biegnie konik, na grzbiecie którego siedzi mała akrobatka. Wokół sceny zgromadzili się widzowie. W świecie malarskiej wyobraźni Chagalla wszelkie prawa fizyki zostają zawieszane. Czas można sobie podporządkować – przewiesić go przez ramię, odwrócić do góry nogami. Poprzez sztukę (kuglarz, dziewczynka na koniku, tancerka w niebieskiej sukience prezentują widzom swoje umiejętności) artysta przenosi się poza czas.

Zupełnie inaczej motyw zegara wykorzystał Chagall w obrazie *Madonna z rybami* (II poł. XX w.). Na tle szarego nieba unosi się Matka Boża z Dzieciątkiem na rękach. Koło niej suną swobodnie po niebie, niczym obłoki, dziwne stworzenia: wielka ryba z ludzkim okiem, ptak z rozłożonymi skrzydłami i wydłużoną głową. W powietrzu unosi się też krzyż, wokół którego fruwać cztery postacie. W głębi widoczny jest wóz ciągnięty przez konia. W centrum zaś, przekrzywiony ukośnie, unosi się szafkowy zegar. W jego wnętrzu widzimy sylwetkę

(...) artysta przenosi się poza czas.

Ukrzyżowanego Chrystusa. Biała tarcza ze wskazówkami stała się wielką aureolą, stopy zaś wsparły się na złotym balansie, niczym na globie ziemskim. Na przełomie XVI i XVII wieku popularnym zegarem była tzw. pasyjka, przedstawiająca scenę Ukrzyżowania, którą wieńczył złożony glob z obracającym się pierścieniem godzinowym i nieruchomą wskazówką¹⁷. U Chagalla zegar stopił się z postacią Chrystusa, przejął funkcję krzyża. W kontekście umieszczenia go obok postaci Maryi z Dzieciątkiem (warto zauważyć, że zarówno sylwetka Matki jak i skrzynia zegara przechylają się w tym samym kierunku) odczytać możemy jego symboliczne znaczenie jako zapowiedź czasu męki i cierpienia Jezusa. Jeszcze głębsze powiązanie postaci Chrystusa z zegarem znajduje się w akwareli *Chrystus na zegarze* z 1957 roku. Głowa Chrystusa zmieniła się w okrągłą tarczę zegarową ze wskazówkami. Chude ciało ustawione jest w niszy szafki mechanizmu, nogi złączone razem tworzą pion wahadła, u dołu widoczny jest okrągły balast. Chrystus jest tym, który zakończył czas Starego Przymierza (Ga 3, 26). On jest Alfą i Omegą, Pierwszym i Ostatnim, Początkiem i Końcem (Ap 22, 13). Obraz Chagalla przekazuje zatem głęboką prawdę teologiczną – Chrystus jest Panem czasu i wieczności.

Zegar w twórczości Marca Chagalla jest elementem symbolicznym. Przenosi w bajkowy, mityczny świat dzieciństwa. Najczęściej wyłączony zostaje spod prawa grawitacji – kołysze się wśród przedmiotów i ludzi

związanych z sennym Witebskiem. Często towarzyszą mu muzykanci ze skrzypkami, zaczarowane zwierzęta i fantastyczne ptaki. Unosi się nad ziemią (mimo, że jest masywny, drewniany), czasem pomagają mu w tym skrzydła. Rzadko kiedy stoi nieruchomo, przeminiony zostaje w dynamiczny, drgający element wirującego i roztańczonego świata. Na wszystkich płótnach pojawia się ten sam typ zegara – szafkowy, z toczonymi kolumienkami, zakończony trójkątnym szczytem. Zawsze z okrągłą, jasną tarczą ze wskazówkami oraz z wahadłem.

Symbolika zegara jest złożona. Z jednej strony związany jest z przeszłością, odwołuje się do wspomnień, z drugiej jednak ostrzega przed nadchodzącymi zagrożeniami. Przekazuje odwieczną prawdę o tym, że wszystko przemija: zarówno radość, jak i czas cierpienia i rozłąki (co było istotnym pocieszeniem dla malarza po śmierci żony). Chagall z pewnością poznał sekret czasu: jego podwójnej roli – przypomnienia o kruchości i przemijalności ludzkiego życia oraz nadziei na lepsze czasy.

